

Drugie wydanie po konfiskacie.

„Expres Zagłębia” był skonfiskowany : w niedzielę, wczoraj i dziś.

Rok XI. Nr. 110

Sosnowiec, środa 22 kwietnia 1936 roku.

Cena numeru 10 groszy

Geny ogłoszeń
za wiersz milime-
trowy przed 1 złoty
w tenisie 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a swia-
teczne 25 proc. dro-
żej. Odrobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzał nie miejsca
dotyczy się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad-
ministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji
6-92, Administracji
4-97 Drukarni 18-80

Konto czekowe 304.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY:

KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 8-go Maja 14,
ZAWIERCIE, ul. 8-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Miłowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legionów, tel. 16.

Godziny upadku Addis Abeby są policzone

Wszyscy opuścili stolicę

LONDYN, 21. 4. Według informacji ze źródeł angielskich, przednie strażnice włoskie przebyły już więcej, niż połowę drogi z Dessie do Addis Abeby.

Według pewnych informacji ze źródeł erytrejskich, przednie strażnice włoskie, posuwające się drogą wschodnią, znajdują się rzekomo w odległości 150 km. na północ od Addis Abeby na wysokości Makfud i Abonsa. Abonsa położona jest na wschód od rzeki Robi, dopływu rzeki Hawash. Według innych wiadomości patroli włoskie zajęły już Ankober, w odległości 40 km. na południe od Abonsa.

W swym pochodzie na Addis Abebe, Włosi nigdzie nie spotkali się z oporem.

Cesarz znajduje się rzekomo ze szczytami swej armii w górzystych okolicach prowincji Amhara.

Podróżni, którzy przybyli do Dżibuti, wyjechawszy ze stacji Hawash dzisiaj rano, twierdzą, iż całą drogę z Addis Abeby odbyli zupełnie normalnie. Linia kolejowa nie została dotychczas przerwana.

Przestraszeni wiadomościami, pochodzącymi ze źródeł włoskich, zapowiadającymi, iż Włosi wkrótce wkroczą do stolicy Abisynji, bogaci abisyńczycy i liczni cudzoziemcy opuścili już stolicę, w której panuje niebываły spokój. Liczne sklepy są zamknięte lub zupełnie opuszczone. Rząd erytrejski postanowił zorganizować obronę stolicy w znacznej odległości od miasta. Jeżeli ta ostatnia próba oporu będzie złamana, Addis Abeba będzie oddana Włochom bez bitwy.

RZYM, 21. 4. „Popolo d'Italia” donosi z Dżibuti, że z Addis Abeby wyjechała w kierunku zachodnim cesarzowa Mennen wraz z młodszym synem Makonnenem, księciem Harraru. Cesarzowa udała się podobno do Ambo, gdzie znajdował się ma negus, następca tronu Asfa - Uossen oraz rasowie Kassa i Sejum. W pałacu cesarskim pozostali tylko urzędnicy oraz oddział 300 zbrojnych, pod dowództwem pewnego oficera greckiego.

Powstanie w Hondurasie

MEKSYK, 21. 4. Dziennik „Ultimas Noticias” donosi z Managui (Nikaragua), że przeciwko prezydentowi Hondurasu wybuchło powstanie. Według tych doniesień powstańcy mieli przekroczyć w kilku miejscach granicę. Po krótkiej walce opanowali oni położoną nad granicą Nikaragui i Hon-

durasu miejscowość Cifuentews. W rękach ich znajduje się również miejscowość Duyure.

Powstańcy dążą do przeciwdziałania temu, by obecny prezydent Andino po zakończeniu obecnej kadencji nie pozostał na swym stanowisku na dalszych 6 lat.

Bartel przybywa do Warszawy

WARSZAWA, 21.4. PAT. Jak się dowiadujemy, zapowiadany od pewnego czasu przyjazd b. premiera Bartela do Warszawy, nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Premier Bartel zamieszka u państwa premierostwa Kościelskich.

—o-o-o—

W kotle palestyńskim

JEROZOLIMA, 21.4. Komunikacja na drodze Jerozolima—Haifa została przerwana, jak wogóle ruch kolejowy w całym kraju. Pociąg kursujący na linii Tel-Aviv—Jerozolima został obrzucony kamieniami pod miejscowością Ramleh. W Jerozolimie i Haifie panuje spokój. Sklepy są zamknięte.

Premier wyjeżdża do Budapesztu

WARSZAWA, 22.4. Dzisiaj wyjeżdża do Budapesztu premier Kościelski w otoczeniu kilkuosobowej delegacji.

Eksplzja 20 tysięcy korków

KRAKÓW, 21.4. W poniedziałek koło godz. 15.45 przechodnie ul. Krakowskiej usłyszeli huk silnej detonacji dochodzącej ze sklepu z zabawkami Mojżesza Birenfelda przy ul. Krakowskiej 4 w Krakowie.

Wśród przechodniów i tłumu, który przeornie ustawił się w dość znacznej odległości od miejsca detonacji, poczęły krążyć najfantastyczniejsze wersje na temat eksplozji. Sama eksplozja, choć fatalna w skutkach, okazała się nie straszną.

Mianowicie w sklepie Birenfelda przy przekładaniu towaru nieostrożnie upuszczono miotłę, która uderzyła w korki w otwartej skrzyni, powodując eksplozję 20.000 sztuk takich zabawek. Oczywiście sklep został zdemolowany — a obecni w tej chwili 17-letni Szymon Testenberg i 16-letni Józef Konieczny, subjecki i bawiący przypadkowo w sklepie kupiec Łazarz Zuckerman odnieśli lepsze kontuzje.

Wskutek eksplozji zapaliły się łatwiej palne materiały, powodując mały pożar, ugaszony przed przybyciem straży pożarnej.

We Lwowie aresztowano 1500 osób

60 komunistów wysłano do Berezy Kartuskiej

LWÓW, 21. 4. We Lwowie panuje zupełny spokój. Wszystkie fabryki wznowiły pracę. Tramwaje wyruszyły na miasto.

Spośród aresztowanych 60 osób w drodze administracyjnej wysłano do Berezy Kartuskiej.

LWÓW, 21. 4. W czasie dalszej akcji likwidacyjnej wywrotowców i osób które brały udział w tragicznych zaciągach lwowskich, aresztowano około 1500 osób. Aresztowanych umieszczono w więzieniach lwowskich oraz w prowincjonalnych aresztach.

LWÓW, 21. 4. Niewyjaśniona jest sprawa, kto ma ponieść koszty zniszczenia, dokonanego w czasie tragicz-

nych zaciągów na ulicach Lwowa. Chodzi w szczególności o rozbite szyby.

Właściciele sklepów stoją na stanowisku, że szyby powinni wstawić właściciele domów, ci zaś pragną ciężar ten przerzucić na władze miejskie i rządowe.

Skutek jest ten, że we wszystkich sklepach dotychczas nie wstawiono szyb i wszędzie ogląda się jeszcze ślady zniszczenia, dokonanego w czasie tragicznych zaciągów. Tylko niektóre kawiarnie i bardzo nieliczne większe firmy wprawiły nowe szyby.

Sensacyjna egzekucja trueicielki—matki pięciorga dzieci

LONDYN, 21.4. Mimo interpelacji i protestów, odbyła się egzekucja skazanej na śmierć pielęgniarki szpitalnej Nancy Waddingham.

Pielęgniarkę skazano na karę śmierci

ci przez powieszenie za otrucie pacjentki swej, staruszki, po której zbrodniarka miała dziedziczyć znaczny majątek.

Nancy Waddingham była matką pięciorga dzieci, z których najmłodsza dziewczynka ma zaledwie pięć miesięcy, a najstarszy chłopak niespełna dwuletni.

Nieszczęśliwe dzieci nie mają pojęcia o tem, co spotkało ich matkę. Są przekonane, że matka jest ciężko chora w szpitalu.

Do ostatniej chwili pielęgniarka twierdziła, że nie jest winną przyrównanej jej zbrodni i błagała o litość, choćby przez wzgląd na jej małe dzieci.

Harakiri zawiedzionego w miłości

TARNÓW, 21.4. W Tarnowie popełnił straszne samobójstwo 26-letni robotnik zakładów azotowych w Mościcach, Edward Kasperek.

Kasperek w przystępie rozstroju psychicznego wybiegł w pole, gdzie usiadł, rozebrał się do pasa i brzytwą rozciął sobie brzuch.

Głębokie rany spowodowały wypływanie jelit.

Jęki wijącego się z bólu Kasperka posłyszał 12-letni Marjan Chmura, który zawiadomił o wypadku policję. W stanie beznadziejnym odwieziono Kasperka do szpitala. Kasperek dokonał zamachu powodu zawiedzionej miłości.

Wypadki lwowskie są szeroko omawiane w prasie polskiej, która w rozmaity sposób komentuje krwawy czwartek.

Poniżej przytaczamy garść uwag o wypadkach lwowskich drukowanych w organie prężnym „Dzienniku Poznańskim”:

Wczorajszy I. K. C. zamieszcza korespondencję omawiającą wypadki lwowskie. Autorem korespondencji jest znany w Zagłębiu dziennikarz p. T. Opiola.

Oto co pisze między innymi I. K. C.: Spojrzenie w głąb czwartkowych wypadków nie jest łatwe od strony stołków kawiarni w centrum miasta czy od strony szynku na Żółkiewskim. Nasyć się tu i tam można tylko zrodzoną w pierwszej gorącej plotką, powtarzaną przy jej szybkim zasięgu w prawie identycznej formie, mającej i tę wspólną cechę, że od twarza epizody drugorzędne, a prawie zawsze z tendencją uratowania honoru lwowskiej ulicy. Dopiero analiza tego rodzaju informacji czy poglądów pozwala z nich część prawdy wyluskać.

Co tu dużo gadać! Trzeba powiedzieć

otwarcie smutną prawdę, przeciętna lwowska opinia kawiarniana nie żywiła żadnej urazy z powodu krwawej demonstracji i wobec nie zajęła w pierwszej chwili stanowisko raczej przychylnego widza.

— Co pan mówi o komunistach — słyszy się często — to bujda!

Tem tłumaczyć należy, że w czwartek działy się rzeczy, które przy innym nastawieniu opinii byłyby we Lwowie nie do pomyślenia.

Zanotować tu m. in. można, że gdy w centrum miasta wzięła walka, szła sobie ulicą Słoneczną starucha, lecz pełna wigo-ru kobiecina i dobywając ze swojego koszyka pozbierane gdzieś kamienie, tłukła nimi za porządkiem uliczne latarnie, a przechodnie patrzyli, czy dobrze celuje.

W budynku Izby skarbowej dwaj młodzi zdołali w ciągu godziny wytluc przy zachowaniu systemu kolejności prawie wszystkie szyby w oknach, a na placu Marjańskim młody chłopczyna uporał się przy pomocy kija z kilkunastu szybami wystaw sklepowych. Co więcej, jeszcze w piątek wieczorem sam byłem świadkiem, jak uroczro roześmiany chłopczyna zalał się z resztkami szklanego kiosku, a z pośród wytwornej publiczności nikt nie chwycił smarkacza za ucho i nie przeszkodził mu w tej zabawie.

Opowiadał mi pogodnie pewien dziennikarz lwowski, zgoła poznałony nastrojów Pankracego, że gdy w czwartek wieczór ujrzał chłopca tłukącego szyby i za pytał go, dlaczego to robi, usłyszał takie wyjaśnienie: — Jak rewolucja, trzeba tłuc szyby”.

I. K. C. takimi słowami kończy artykuł:

„Spodziewać się jednak należy, że wypadki czwartkowe, które jak błyskawica oświeciły możliwości wywołania w Polsce zamętu i chaosu, narzucią wreszcie zarówno sternikom państwa jak i społeczeństwu konieczność kontrolowania wszystkich w narodzie sił twórczych w tem przeświadczeniu, że nie może być rząd silny, gdy społeczeństwo jest słabe i zdeorganizowane.

W tej mobilizacji nie można pominąć nikogo, kto kocha Polskę i jest jej niepodległości wyznawcą”.

Bohaterowie Sybiru

film osnuty na tle przeżyć ochotników
5-tej Dywizji Syberyjskiej

czenia?

Komunikat powiada „mety”.

Oczywiście; każde większe miasto posiada takie „mety”, trzymane dyscypliną i tęskniące do „wyższości”. — W ciągu kilku godzin zamętu znalazły one pole do wyładowania pierwotnych instynktów. Nie głód kierował niemi lecz radość z burzenia, palenia, rozbijania. Na skwerach wyrrywano młode drzewka. Dokąd tylko slegał rzut kamienia i drąg wszystko musiało padać w gruzach i odłamkach, wszystko, co nosiło cechy porządku, wysiłku twórczego, co było zaprzeczeniem anarchy i chaosu.

Takie żywioły istniały zawsze i istnieją wszędzie. Ich akcja zależy tylko od sposobności, od zakłócenia równowagi sił między niemi a organizacją społeczną. I taką sposobność dostarcza olbrzymia manifestacja żałobna, na którą jej kierownicy stracili panowanie.

Szereg najpoważniejszych lwowskich związków i stowarzyszeń potępił zdecydowanie aranżerów zajść, opowiadając się po stronie czynników, broniących ładu i bezpieczeństwa.

Oczywiście, rzeczą powołanych czynników będzie wyjaśnienie genezy i przebiegu zajść z pełnym obiektywizmem, a nie zależnie od tego dotarcie

WARSZAWA, 21.4. Urzędowa PAT podała następujący komunikat urzędowy:

„Pan Prezydent R. P. przychylił się do uchwały, powziętej przez radę ministrów i zwolnił z zajmowanego stanowiska wojewodę krakowskiego p. Światalskiego”.

WARSZAWA, 20.4. PAT. Dowiadujemy się, że p. prezes rady ministrów zwolnił p. Ignacego Matuzewskiego ze stanowiska prezesa komisji oddłużeniowej dla samorządów.

Jak się dowiadujemy, stanowisko wojewody krakowskiego obejmie dotychczasowy d-ca grupy artylerji w Toruniu — płk. Gnoiński.

Zamach bombowy na sklep w Otwocku

WARSZAWA, 21.4. Onegdajszej nocy podłożono petardę w Otwocku przy ul. Warszawskiej pod sklep z perfumierją, należący do Ewy Korentajer. Petarda eksplodowała, zapalając leżące w pobliżu tekturowe opakowania.

Wkrótce cały sklep stanął w płomieniach i ogień przerzucił się na sąsiedni sklep z obuwiem.

Oba sklepy spłonęły doszczętnie. Straty przekraczają 25 tys. zł.

Wybuch uszkodził również przewo-

dy telefoniczne i światło.

Na miejscu wybuchu znaleziono części mechanizmu zegarowego.

Jak stwierdzono, petarda posiadała podobną konstrukcję jak użyta podczas niedawnego zamachu na skład apteczny w Otwocku. Części bomby przekazano do zbadania pirotechnikowi.

W związku z zamachem przeprowadzono w Otwocku i okolicach szereg rewizji przy czem zatrzymano kilkanaście osób.

Polak kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych

CHICAGO, 21.4. Na konferencji amerykańskiego stronnictwa socjalistycznego w mieście Akron w stanie Ohio uchwalono kandydaturę Normana Thomasa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a Leona Krzyckiego z Milwaukee na wiceprezydenta Stanów.

Krzycki znany leader socjalistyczny, jest również prezesem Międzynarodowego związku Amalgamated Clothing Workers International.

Oficjalny udział Belgji w Targach Poznańskich

Premjer Van Zeeland polecił zawiadomić Targi Poznańskie, że Belgja bierze oficjalny udział w Targach. Na udział ten złożą się Instytut Handlu Zagranicznego w Brukseli, Państwowy Urząd Turystyki i Targi w Brukseli. W związku z tradycyjną przyjaźnią polsko-belgijską i przyjaźnią premjera Van Zeelanda do Polski, Targi Poznańskie z radością powitały decyzję Rady Ministrów Brukseli.

Zbrodniczy cudotwórca z Kołomyi

Uśmiercał ludzi i uwodził kobiety

„Cudotwórca” kołomyjski, Piotr Szkredka stanął przed sądem pod zarzutem spowodowania śmierci wielu osób, które leczył, przedstawiając się jako lekarz-radolog.

Sprawa została odroczone dla uzupełnienia śledztwa nader sensacyjnymi szczegółami, które tymczasem napłynęły do sądu o wyczynach szarlatana, który nie tylko uśmiercał ludzi, ale uwodził kobiety, wyludzał w oszu-

kańczy sposób pieniądze, oraz podrabiał i fałszował różne dokumenty dla wykonywania swoich przestępczych praktyk.

„Lekarz” wszędzie obiecywał, że potrafi przywracać mowę, uzdrawiać paralityków i leczyć najbardziej beznadziejnie choroby... hipnotyzmem. Ludzie wierzyli, dawali się nabierać. Dopiero teraz odważyli się przyznać do tego. To też doniesienia wpływają, jak

z rogu obfitości. Od Ignacego Patkowskiego pobrał on 500 zł. za „hipnotyczne” leczenie jego syna, chorego na gruźlicę. Niejaka Stefanciowa w Okrzeszynie sprzedała cały swój inwentarz, aby zapłacić „doktorowi” za wyleczenie matki, która niebawem umarła.

Osobny rozdział, to działalność pana Szkredki na polu erotycznym. Prowadził dawniej biuro matrymonjalne i z tego tytułu stykał się z wielu kobietami. Ofiarą jego padła w ten sposób niejedna kobieta.

Wreszcie litanję przestępstw zamyka jego działalność jako agenta firmy „Erwu” w Poznaniu i „Polski Instytut Radowy” w Katowicach. Werbował agentów, od których pod różnymi pretekstami wyludzał różne kwoty. W swych czynach oszust posługiwał się fałszowanymi dokumentami, które podrabiał zapomocą pieczętek, formularzy i legitymacji fałszywych.

Bogata przeszłość Szkredki będzie wkrótce przedmiotem procesu sądowego w Kołomyi.

W Palestynie coraz „goręcej”

Arabowie proklamowali strajk generalny

PARYŻ, 21.4. — Havas donosi z Bejrutu, że sytuacja w Palestynie nasłutek rozruchów w Jaffie i Tel Awiwie jest bardzo groźna. Wysoki komisarz brytyjski otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Garnizon w Jaffie wzmocniono. Wojsko znajduje się w ostrem pogotwio.

Ilość ofiar ostatnich starć pomiędzy Arabami i żydami wzrosła do 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Komunikacja pomiędzy Jaffą a ro-

szta Palestyny jest przerwana.

Arabowie proklamowali w całej Palestynie strajk generalny, który ma trwać aż do chwili uwzględnienia przez władze mandatowe postulatów arabskich.

Polski statek „Kościszko”, który przybył do Palestyny nie mógł na skutek rozruchów zawinąć do Jaffy i zawinął do Haify, gdzie wysadził na ląd 356 pasażerów.

KRÓTKO I WEZŁOWATO.

Dobrze jest...

Wiem, że dzisiaj cenzorowi wystąpi na czoło pot kroplisty.

Co tu konfiskować?

A nie, panie cenzorze, bo powiadamy uprzejmie:

Dobrze jest jak jest.

Cyk.

Cenzor na cenzurowanem

„Expres Zagłębia“ został dwukrotnie skonfiskowany: w niedzielę za artykuł wstępny pod tytułem: „Bigos, którego społeczeństwo przełknąć nie może“ i wczoraj za rubrykę „Krótko i węzłowato“ p. t. „A szkoda...“

Fala konfiskat ostatnio dała się we znaki prasie wszystkich odcieni politycznych, nie wyłączając pism wyrażnie prorządowych.

Dlaczego cenzor hula po szpaltach pism?

Jak pracuje cenzura świetnie scharakteryzował znany literat Antoni Słonimski na łamach ostatnich „Wiadomości Literackich“.

Uwagi jego nie były skonfiskowane, dlatego przekonał jesteśmy, że ujdziemy cało bolesnej operacji ołówka cenzorowego.

Oddajemy głos Słonimskiemu:

„Są okresy, w których śmiech staje się niebezpieczny. W ścisłym wzajemnym porozumieniu rządy europejskie zaczynają zwalczać i tępić wszelką satyrę polityczną jak przemyślnictwo. Nie wolno robić żartów na temat głowy ani żadnej innej części państwa oświeconego. Państwa europejskie omawiają ciągle terminy, w których wolno im będzie wytruć wzajemnie swych obywateli przy pomocy gazów wojennych. Jest to praca bardzo poważna, i żaden żart czy dowcip nie powinien podważać autorytetu ludzi rządzących Europą. Nie wolno kpić z szefa rządu innego państwa, nie wolno nawet pokazywać karykatury wodza ewentualnych nieprzyjaciół. Jest to oczywiście bardzo konsekwentne i niepozabawione słuszości. Można ludzi nauczyć krytycznego stosunku do wielkich demagogów, można rozbudzić poczucie

śmieszności, które potem łatwo może się przerzucić na przyszłych własnych demagogów.

Gdy się raz rozpęta cenzurę, gdy się obudzi podejrzliwość w sercu urzędnika, trudno jest określić granicę tego co jest cenzuralne. Urzędnik dba o swą posadę. Jest więc ostrożny i pilny. Lepiej skonfiskować jakiś nieszkodliwy utwór niż narazić się przełożonemu.

Przepisy normujące pracę cenzora są ogromnie elastyczne.

Biedny urzędnik zdany jest na rozum.

Powiedziano, że niedozwolone jest publikowanie wszelkich utworów czy, też wiadomości mogących wywołać niepokój.

Biedny urzędnik czyta o powodzi w Ameryce i martwi się. Puścić czy nie puścić? Jeszcze to zachęci nasze rzeki i też wyleją,

„no a jak one wyleją, to i mnie wyleją“

Czy puścić wiadomość o tem, że

nad New Yorkiem przeleciał meteor? Meteor. „Taka świnia przeleci i konie, a ja mogę mieć kłopoty“.

Urzędnik cenzury musi mieć nie tylko bogaty zasób wiedzy, i znać wszystkie sprawy prywatne osób panujących. Musi wiedzieć, który król jest impotent, który minister zagraniczny pederasta, a który i pederasta i impotent, żeby wylapać wszelkie aluzje i uchronić państwo od zatargu dyplomatycznego. Bardzo to trudna i wyczerpująca praca. Jest w jakimś piśmie fotografia z podpisem „Świt na plantach w Krakowie“. Niby nie, a może być aluzja. Świt. Hm. To może być Światłski. Kraków to już wiadomo, a planty to naturalnie może być aluzja do palanta. Palant to gra i tennisa. Lepiej więc nie puścić.

Gorliwość i ostrożność urzędników cenzury doprowadza do tego, że prasa polska nie podaje wielu istotnych i ciekawych wiadomości.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Otwarcie sezonu 1. maja

Korzystajcie z tanich ryczałtów kąpielowych.

Żądajcie bezpłatnych prospektów.

DYREKCJA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO.

Sama nie wie czy jest mężczyzną, czy kobietą Polska też ma swoją Koubkową

Do wydziału wojskowego Zarządu miasta Warszawy zgłosiła się niejaką Machemja Rozenblum, która prosiła o wpisanie jej na listę poborowych, bowiem skonstatowała ostatnio, że jest raczej mężczyzną, niż kobietą. Oryginalną petentkę poddano badaniom lekarskim i rzeczywiście stwierdzono, że posiada wybitne oznaki męskości.

Nie jest wykluczone, że znajdzie potrzebę dokonania na Rozenblumównie pewnego zabiegu operacyjnego, po którym stanie się stuprocentowym mężczyzną i będzie mogła wówczas odbyć powinność wojskową.

Adolf Hitler i jego życie prywatne

Dyktator Niemiec liczy 47 lat

Dzisiejszy dyktator Niemiec urodził się dn. 20 kwietnia 1889 r. w mieście Braunau nad rzeką Inn, w pobliżu granicy bawarskiej. Ojciec jego był szewcem, który dzięki ogromnym wysiłkom dopiero w 40-tym roku życia został urzędnikiem austriackim, a gdy otrzymał emeryturę osiadł na roli.

Młody Adolf nie miał żadnego poaciągu do kariery urzędniczej i wbrew woli ojca zapragnął zostać malarzem. Nie przyjęto go jednak do Akademii wiedeńskiej.

Z powodu braku talentu, musiał więc wziąć się do pracy przy budowie domów. Zarabiał spoczątku jako robotnik przy budowach, potem jako malarz i żył przez pięć lat w nędzy, poznając warunki robotnicze Wiednia i przez czytanie wielu książek budując sobie własny pogląd na świat.

Wybuch wojny światowej zastał Hitlera w Monachium.

W sierpniu 1914 r. wstąpił jako ochotnik do 16 pułku piechoty bawarskiej i całą wojnę spędził na froncie.

Za okazaną dzielność nagrodzono go Żelaznym Krzyżem I klasy. Pod koniec wojny uległ zatruciu gazem i o mało nie stracił wzroku. Leczyć się musiał potem w szpitalu.

WŁAŚCIWA DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA HITLERA

rozpoczyna się dopiero w 1920 r. a terenem jej jest Monachium. Założona przez niego partja przechodzi różne koleje. Sam Hitler zostaje w kwietniu

1924 r. po nieudalym zamachu stanu uwięziony, ruch narodowo-socjalistyczny przechodzi w r. 1925 ciężki kryzys, sam wódz jednak niezmordowanie i konsekwentnie dąży do władzy, co przyspiesza świetny rozwój jego partji, która we wrześniu 1930 roku zdobywa już 107, a w dwa lata później 239 mandatów do parlamentu.

Ale nie opis tego dążenia Hitlera do władzy jest treścią tego artykułu. Bliższych szczegółów w tym kierunku dowiedzieć się można z autobiografji Hitlera: „Mein Kampf“, która jest dziś ewangelją nowoczesnych Niemiec. Nas interesuje w tej chwili więcej życie prywatne kanclerza Niemiec.

Hitler, z którym osobiste zetknięcie jest prawie niemożliwe, strzymał ślad swego pochodzenia ze sfer robotniczych. Każdy ruch ręki, który towarzyszy jego słowom, jest ruchową frazeologią człowieka, przyzwyczajonego do pracy fizycznej.

Że muzyka jest największą pasją Hitlera, o tem zapewne wie każdy Niemiec.

Nieraz w nocy, gdy czuje się zmęczony, dla uspokojenia każe sobie grać arje Verdiego i Wagnera. Mimo skromnych warunków w jakichkolwiek spędzał swą młodość. Hitler poznał i ukończył klasyczną muzykę.

Hitler rzadko nosi ubranie cywilne. O ile to jest tylko możliwe wdziewa brudną koszulę bojową, bez żadnych przepasek i odznak stopnia na ramionach.

Kancelarz nigdy nie nosi kapelusza, ani czapki wojskowej. W czasie uroczystości wojskowych czy też przy wszelkich innych okazjach zjawia się ZAWSZE Z ODKRYTĄ GŁOWĄ.

Czasami przez chwilę zajęty jest kosmykiem włosów, spadających mu na czoło i stara się je wtył przysłać. Na przyjęciach wyczuwa się, że salon nie jest jego właściwym terenem.

Na pożegnanie całuje on każdą dłoń w rękę.

O codziennym życiu prywatnym Hitlera krąży przeróżne pogłoski i wersje. Twierdzi się np. że

„najlepiej śpi w samolocie“.

Inni zapewniają, że obiad spożywa tylko w swej pracowni przy biurku. Podobno mięsa nie używa nigdy i wcale nie używa alkoholu.

Odwyzczał się nawet od kawy a tylko kilka razy dziennie pije gorące mleko, które bardzo lubi. Z potraw najwięcej smakuje mu słodkie leguminy, które często jadł w Wiedniu.

Prócz muzyki jedyną rozrywką władcy Niemiec są pisma ilustrowane. Chętnie przegląda je w wolnych chwilach, interesując się zwłaszcza architekturą wnętrz, która to, skłoniła go do pozostania jeszcze z czasów młodości.

Książek Hitler prawie nie czyta, gdyż uważa, że lepiej jest zajmować się istnieniem zagadnień rzeczywistego życia, a nie tracić czas na studiowanie wydarzeń zmyślonych, wyrażonych w martwych literach.

Są to sprawy polityki. Mamy prawo w interesie ogółu dopominać się aby informowano społeczeństwo o tem co się dzieje w Polsce i na świecie. Ale jeszcze groźniej i smutniej przedstawiają się te sprawy na terenie sztuki. Wyszedł podobno zakaz tłumaczenia powieści sowieckich. Mamy być odcięci od literatury rosyjskiej. Jeśli ten zakaz powodowany jest troską o zachowanie ustroju panującego w Polsce, oczekiwania należy w najbliższej przyszłości zakazu tłumaczenia książek włoskich i niemieckich, a nawet angielskich. Niebezpieczeństwo dla naszego ustroju ze strony faszyzmu, hitleryzmu czy nawet monarchizmu jest nie mniejsze od niebezpieczeństwa przewrotu komunistycznego. Wiemy poza tem jak to będzie wyglądało w praktyce. Cenzura skonfiskuje powieść Tolstoja a teatry państwowe wystawią „Przedziwny stop“, który był nie tylko ramotą i tandetą artystyczną ale najpospolitszą „agitką“. Nowa komunistyczna powieść Malraux będzie drukowana w „Gazecie Polskiej“ a jednocześnie przestraszony gorliwiec z cenzury kwestionować będzie wyświetlanie „Róży“ Żeromskiego.

Lekarz dentysta

A. INGSTER

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 30
wyjechał.

Tętno chwili

TO, CO ZACIEMNIA OBRAZ NASTROJÓW SPOŁECZNYCH.

„Gazeta Polska“ ukazała się z wielką białą plamą na pierwszej stronie wraz z następującym komunikatem:

Dzisiejszy numer „Gazety Polskiej“ z polecenia Rządu został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający ostatnie zaburzenia na terenie kraju. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Sprawę konfiskaty kierujemy na drogę sądową.

Fakt powyższy oczywiście musi być uważany za swego rodzaju sensację polityczną. Jako? Skonfiskowano pismo, będące od wielu lat najistotniejszym wyrazicielem dążeń i idei obozu państwowców, skonfiskowano nie za jakieś błahie niedopatrzanie redakcyjne w zakresie np. ujawniania szczegółów jakiegoś śledztwa, lecz skonfiskowano za artykuł zasadniczy, poruszający sprawę bolesnych dla całego społeczeństwa załuzów ulicznych w Krakowie i Lwowie. „Gazeta Polska“ skierowała sprawę konfiskaty na drogę sądową.

Pozostaje nam odczekać orzeczenia sądu. Może wypadnie ono tak, jak wiele innych podobnych orzeczeń, które po pewnym czasie, po rozpatrzeniu prawnego punktu widzenia konfiskaty uchylili, umożliwiając danemu piśmie powtórne wydrukowanie artykułu a szerszej opinii za poznanie się z temi wywodami. Powtarzamy więc, że wszelkie uwagi na temat konfiskaty „Gazety Polskiej“ zmuszeni jesteśmy z konieczności odłożyć na czas późniejszy.

Zauważymy jednak nie bez cienia zdziwienia, że cenzura rządowa, która tak „wybieliła“ pierwszą stronę niedzielnego numeru „Gazety Polskiej“ pozostawiła niekniute wywody p. Niedziałkowskiego w socjalistycznym, opozycyjnym „Robotniku“. P. Niedziałkowski użył tam zwrotu, który i nam wydaje się przekonywujący. Mówił mianowicie o sytuacji politycznej w kraju, że... „jest zbyt poważna, by można ją było „zablagować“ czy też „skonfiskować“. Tak — system konfiskat do czego nie prowadzi. Raczej zaciemnia obraz nastrojów społecznych, niż go rozjaśnia, bo często tak się dzieje, że konfiskacje ulegają artykuły, odzwierciedlające prawdziwe słuszne opinie, nurtujące w społeczeństwie.

Na zakończenie skromne przypomnienie kilku konfiskat, którym uległ w ostatnich czasach także „Dziennik Poznański“. Wśród skonfiskowanych artykułów był jeden dość krytycznie ustosunkowujący się do niektórych poczynąń obecnego rządu.

(Dziennik Poznański)

Doniosłe uchwały rzemiosła polskiego powzięte na kongresie warszawskim

Kongres rzemiosła polskiego w Warszawie powziął szereg uchwał, mających duże znaczenie dla rzemieślników całego województwa kieleckiego.

Uchwały te dotyczą spraw: organizacji rzemieślniczych, ustawodawstwa rzemieślniczego, szkół zawodowych i wychowania młodzieży rzemieślniczej, obciążeń publicznych i wreszcie spraw czeladniczych.

Zebrani na kongresie wzywają wszystkie organizacje rzemiosła chrześcijańskiego do połączenia się w jedną, wspólną organizację, jaką jest Związek Stowarzyszeń rzemieślników chrześcijan R. P.

gdyż dobrze zrozumiany interes stanu rzemieślniczego nakazuje, aby akcja konspiracyjna rzemiosła chrześcijańskiego została jak najszybciej ukończona. Kongres wzywa również cechy rzemieślnicze do przystępowania do Związku rzemieślników chrześcijan.

Kongres zwraca się do rządu i całej ustawodawczych

O ZNOWELIZOWANIE PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

W odnośności postanowień, dotyczących rzemiosła. Za rzemiosło miałoby być uważane wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo wykonywane samoistnie zawodowo bez pomocy silników mechanicznych, a jeżeli przy ich użyciu, to tylko wtedy, jeżeli posiadają one rozmiar średni lub mały.

Za rzemiosło uważane byłoby również wszelkie zatrudnienie usługowe o charakterze rękodzielniczym. Nierzemiosłem są te przedsiębiorstwa przemysłowe, prowadzone w średnim lub dużym rozmiarze, które pracę wykonują w przeważającej mierze maszynami automatycznymi.

Kongres proponuje ustalenie listy przemysłów, które zgóry uważane będą za prowadzone sposobem fabrycznym bez względu na rozmiar. Ustalone miałyby być listy czynności uznane zgóry za rzemieślnicze.

WYKONANIE RZEMIOSŁA MA BYĆ WOLNE

I dozwolone każdemu za wyjątkiem rzemiosła koncesjonowanych i zreglamentowanych.

Za dowód uzdolnienia zawodowego w rzemiosło uważa się złożenie egzaminu na mistrza rzemieślniczego. — Czas trwania nauki rzemiosła winien wynosić nie mniej niż rok, a nie dłużej jak 5 lat. Egzamin czeladniczy w rzemiosłach koncesjonowanych i zreglamentowanych są obowiązujące. Prawo przyjmowania na naukę rzemiosła nadają izby rzemieślnicze tym przedsiębiorstwom, które zagwarantują sposobem prowadzenia, że uczeń zdobędzie całokształt niezbędnych wiadomości zawodowych.

Zebrani na kongresie zwracają się do rządu z prośbą

O ZASADNICZE UREGULOWANIE SPRAWY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

dokształcającego przez zapewnienie mu niezbędnych środków finansowych i stworzenie obowiązku zakładania szkół dokształcających zawodowych w miarę zwiększenia się ilości uczniów rzemieślniczych. Kongres zaapelował również do wszystkich chrześcijańskich cechów rzemieślniczych, aby przyczyniły się do powstawania burs i świetlic uczniowskich oraz ażeby opieka nad młodzieżą rzemieślniczą stała się jedną z podstawowych czynności tych cechów. Kongres prosi czynników miarodajnych o otoczenie opieką naukową instytutu rzemieślniczego im. Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

W SPRAWIE OBCIĄŻEŃ PUBLICZNYCH

kongres stwierdził, że naogół ustosunkowanie się naczelnych władz skarbowych do zagadnień podatkowych rzemiosła jest życzliwe.

Obserwuje się również ostatnio pewną poprawę stosunków pomiędzy urzędem skarbowym a rzemieślnikiem. Jednak nie ma w ciągu całego roku ubiegłego stosunek władz skarbowych pierwszej instancji do rzemiosła pozostawiał wiele do życzenia.

Mając na względzie należyte unormowanie stosunków w dziedzinie obciążeń podatkowych, kongres zgłosił w tej sprawie aż 8 rezolucyj.

Domaga się w nich przesyłania do opinii projektów ustaw i rozporządzeń instytucjom samorządu rzemieślniczego, a dotyczących tej dziedziny życia gospodarczego, powołania biegłych do spraw podatkowych wyłącznie z list przedstawionych władzom przez Izby rzemieślnicze uregulowania sprawy świadectw przemys-
słowych dla rzemieślników, sprzedających wyroby własnych warsztatów na targach i jarmarkach:

OBNIŻENIA STAWKI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU

obowiązującego od 1 stycznia 1936 r. dla pracowni rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze, do norm wskazanych przez Zw. Izby Rzemieślniczych R. P. w memorjach przedstawionych p. ministrowi skarbu oraz p. ministrowi przemysłu i handlu; skutecznie nie wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na lata 1936 i 37 w odpowiednich kwotach z tem, aby zgłaszane słuszne wnioski płatników były odpowiednio honorowane, oraz aby nie pociągano do tego podatku płatników zwolnionych od podatku przemysłowego od obrotu.

Ustalenia dla celu wymiaru państwowego podatku dochodowego na r. podatkowy 1936 normy średniej dochodowości w ścisłym porozumieniu z izbami rzemieślniczymi, przyczem normy średniej dochodowości winny być stosowane w przypadkach wyjątkowych, a nie, jak dotychczas, w zbyt szerokim rozmiarze.

ZNOWELIZOWANIA TARYF ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

w myśl postulatów samorządu gospodarczego rzemiosła oraz przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego przy współdziałaniu samorządu gospodarczego w tym kierunku, aby płatnik przynajmniej w pierwszym kwartale roku podatkowego wiedział, jakie podatki i w jakiej wysokości przypadają do zapłacenia w ciągu bieżącego roku podatkowego.

Nakoniec stwierdzono katastrofalną sytuację chałupnictwa w związku z tem odniesiono się do urzędu o przedsięwzięcie energicznych kroków, zmierzających do zlikwidowania niewolnictwa ekonomicznego, w jakie popadają tysiączne rodziny chałupników.

Kongres apeluje, aby przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i prywatne, prowadzone sposobem fabrycznym, zatrudniały przy produkcji w pierwszej linii wykwalifikowanych pracowników jakimi są prawidłowo wyuczeni i wyzwoleni czeladnicy rzemieślnicy.

Kongres uważa za wskazane, aby w drodze ustawodawczej uregulowana została sprawa umów zbiorowych.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 22 kwietnia.
6.30. „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Dziennik południowy. 12.15. Radio w świetlicy wiejskiej. 12.55. 1000 taków muzyki. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.50. Koncert ork. 16.00. Historia o drewnianym żołnierzu. 16.25. Zgadnij, kto gra i śpiewa. 17.00. Dyskutujmy. 17.20. Koncert reprezentacyjny. 19.20. Programy lokalne. 20.00. Wiadomości sportowe. 20.05. Pogadanka aktualna. 20.15. Raz na widelcu. 20.55. Wywiad z Tadeuszem Bocheńskim. 21.00. Twórczość Fryderyka Chopina. 21.40. Miniatury poetyckie. 21.55. Odgłosy anten. 22.15. To są wspomnienia. 23.25. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Środa, 22 kwietnia.
6.30. Muzyka z płyt. 7.50. Program na dzień bieżący. 7.55. Pare informacji. 7.40. Płyty. 13.15. Płyty. 13.30. Lekcja języka polskiego. 15.20. Wiadomości giełdowe. 15.22. Chwilka społeczna. 19.20. Porady rad techniczne. 19.40. Koncert reklamowy. 20.00. Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 23 kwietnia.
6.30. „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Program lokalny. 7.30. Dziennik poranny. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Poranek szkolny. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15. Programy lokalne. 15.15. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30. Płyty. 16.00. Wciąż bez wosów. 16.15. Koncert skrzypcowy i fortepianowy. 16.45. Dzwonki radiowe. 17.00. Koncert reprezentacyjny. 19.30. Sąd nad sportem. 19.45. Dzień sieć z Pawlaka. 20.00. Teatr Wyobraźni słuchawisko pt. Wakacje w Nohani. 20.40. Dziennik wieczorny. 20.50. Wiadomości sportowe. 21.00. Koncert symfoniczny. 21.55. Nasze pieśni. 22.00. Godzina radjolu chacza. 23.20. Wiadomości meteorologiczne —000—

RADJO NA POLSKIEJ WSI.

Polskie Radio ogłosiło za miesiąc ma rzeć statystykę swych abonentów, opracowaną według nowych, bardziej przejrzystych zasad. Aby nie nudzić kolumnami cyfr podamy najbardziej interesujące ogólne wnioski, które nasuwają się przy czytaniu tych zestawień, zagrążając dla łatwiejszego zapamiętania niektóre liczby.

Polska liczyła z początkiem kwietnia rb. ponad 552.000 radioabonentów, spośród których na wsi mieszkało około 200.000 abonentów. Oczywiście nie każdy słuchacz radia mieszkający na wsi jest rolnikiem. W bezpośredniej bliskości wielkich miast mieszkają w różnych małych miejscowościach, zaliczanych administracyjnie do wsi, abonenci Polskiego Radja nie będący rolnikami, lecz urzędnikami, emerytami itp. Na Górnym Śląsku przeważa część ludności w swych osadach mieszkająca w osadach, zaliczanych do wsi, mimo iż ludność tych osad oddawna przestała się już zajmować rolnictwem. To samo odnosi się do wszystkich zamieszkałych na wsi nauczycieli, księży itp. Z tego widać, iż cyfra radioabonentów na wsi nie pokrywa się z cyfrą radioabonentów - rolników, lecz będzie od niej poważnie mniejsza.

Na 200.000 abonentów radja, mieszkających na wsi, rolników w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc ludzi żyjących wyłącznie z rolnictwa, jest niewiele - ponad 100.000. Połowa wszystkich radjoduchaczy rolników mieszka, w centralnych województwach, a więc w zasięgu dobrej słyszalności stacji radiostacji na tanim aparacie detektorowym, około 20.000 zaś Mało polsce, w okolicach Krakowa i Lwowa.

W porównaniu z marcem roku ubiegłego ilość radjoduchaczy rolników podwoiła się w Polsce, co jest pewnego rodzaju rekordem.

MYDŁO BEBE SZOFMANA

NAJLEPSZE, BO SPECJALNE DLA DZIECI

Dziecko zginęło pod kołami wozu

Straszne skutki braku opieki nad dziećmi

We wsi Ujejsce w gminie Wojkowice Kościelne wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie wywożenia nawozu na pole 3-letni Eugeniusz Gancarz, pozostający bez opieki podbiegł do wozu, chcąc uciepić się tylnego koła.

Chłopiec dostał się pomiędzy sprzeczki, doznając zgniecenia klatki pier-

siowej i głowy.

Odwieziony do szpitala św. Barbary w Dąbrowie nieszczęśliwy chłopiec zmarł w dniu 13 b.m.

Powózcy kołmi woźnica Antoni Świątek winy wypadku nie ponosi, ponieważ chłopiec podbiegł do wozu przez niego niezauważony.

Debaty w sprawie rządowego projektu o układach zbiorowych pracy

Odbyło się plenarne posiedzenie za rządu głównego i przedstawicieli oddziałów i sekcji P. Z. Z. P. P. i H., przy udziale delegatów z całej Polski oraz licznie przybyłych członków Związku.

Głównym tematem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o układach zbiorowych pracy, jaki został wniesiony przez Radę Ministrów do łaski marszałkowskiej Sejmu.

Projekt ustawy zreferował sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski, poczem rozwinęła się bardzo obszerna i ożywiona dyskusja, poświęcona temu zagadnieniu.

Zebrani podkreślili w dyskusji, że wprowadzenie projektowanych przepisów jest w naszym życiu gospodarczym rzeczą konieczną, jednakże dyskutowany projekt posiada poważne niedociągnięcia, których pozostawienie w obecnej formie nie rozwiąże konkretnie zagadnienia tak doniosłej wagi. Zebrani wypowiedzieli się katego-

rycznie za wprowadzeniem przepisów o przyznawanie zawierania umów, o włączeniu do przepisów projektu uzupelnienia kwestji rozjemstwa w zatargach zbiorowych pracy, odpowiedzial-

ności, za niedotrzymanie umów, rozszerzenia przepisów ustawy na pracowników, zatrudnionych w skomercjalizowanych przedsiębiorstwach państwowych i inne.

Poprawki te zgłoszone zostały niezwłocznie centralom pracowniczym w Warszawie, które wystąpią z niemi do czynników rządowych i przedstawicielstwa pracowniczego w Sejmie dla uzupełnienia odpowiedniego projektu.

Dalej omówiono akcję konsolidacji niezależnego ruchu zawodowego i zacieśnienie współpracy z zawodowymi organizacjami tak pracowników umysłowych, jak i fizycznych, następnie akcję obronną w związku z wypowiedniami pracy i płacy na terenie kilku przedsiębiorstw przemysłowych.

Z innych spraw poruszono echa wypadków krakowskich wśród pracowników umysłowych całej Polski.

Ponadto zebrani omówili sprawy związane z walnym zgromadzeniem delegatów związku.



KRONIKA

Sroda
22
Kwiecień

Dziś: Sotera
Jutro: Wojciecha B.M.
Wschód słońca: 4.46
Zachód słońca: 6.45

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem „Trafika pani generalowej”. Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. „Krysia leśniczanka”. Bilety od 25 gr.

W dzisiejszym numerze naszego pisma zamieszczamy kupon ulgowy upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwóch osób na parter na przedstawienie w dniu 22 kwietnia na „Trafikę pani generalowej”.

Kupon ulgowy Expressu Zagłębia

do TEATRU MIEJSKIEGO
w SOSNOWCU

Upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwóch osób na parter. Ważny w dniu 22 kwietnia na „Trafikę pani generalowej”.

Akcja d. rażna pomocy biednym dzieciom

Starostwo będzińskie przydzieliło na doraźną akcję dla biednych dzieci pewne sumy na zakup odzieży i dożywianie.

Poszczególne gminy z sum tych na swoich terenach rozpoczną doraźną akcję pomocy biednym dzieciom.

KRONIKA OGÓLNA

— **WYSTAWA PRAC STRZELECKICH.** W celu udostępnienia młodzieży szkolnej (wycieczki zbiorowe) zwiedzenie wystawy związku strzeleckiego w ratuszu sosnowieckim, obrazującej piętnastoletni dorobek na terenie powiatu będzińskiego z zakresu wychowania obywatelskiego, fizycznego, przysposobienia rolnego, zawodowego i róbót kobiecych, wystawa będzie otwarta codziennie od godziny 10—12 oraz jak dotychczas od godziny 15—19 i w dni świąteczne od godz. 10—19 ej.

— **REFERAT POŚREDNICTWA PRACY KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowników przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu w trosce o zatrudnienie swych na zostających bez pracy członków utworzył referat pośrednictwa pracy, którego funkcje objął chwilowo zarząd koła.

W celu zebrania potrzebnych danych zarząd koła prosi zainteresowanych członków o zgłaszanie do sekretariatu koła szczegółowych informacji o do wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, odbytych praktyk itp.

Sekretariat czynny w lokalu koła przy al. Sienkiewicza nr. 17-a w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21.

Pożądane są zgłoszenia osobiste, można jednak dać zgłaszać na piśmie.

— **WYPADEK W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO W SOSNOWCU.** W ub. poniedziałek podczas pracy w fabryce Zieleniewskiego w Sosnowcu uległ niebezpiecznemu wypadkowi uczeń ślusarski 20-letni Zygmunt Getler zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej 52.

Doznał on zwichnięcia dużego palca u nogi. Rannego przewieziono na kurację do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

— **ODROZCZONA KONFERENCJA.** Wczoraj odbyć się miała w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pomiędzy dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości w Sosnowcu. W sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Wobec tego że przedstawiciele właścicieli nieruchomości nie porozumieli się w tej sprawie między sobą, konferencja została odroczona do przyszłego wtorku.

— **ŚWIĘCONE ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ.** Zarząd Koła Absolwentek Szkoły Handlowej Żeńskiej im. Królowej Jadwigi zawiadamia członkiń, iż dziś o godzinie 19 odbędzie się tradycyjne „Święcone Jajko”.

Czy nowa komedia oszustki?

Kobusówna usiłowała popełnić samobójstwo

Przed niedawnym czasem głośna była w całym Zagłębiu afera mieszkanki Dąbrowy Kobusówny, angażującej bezrobotnych do huty Bankowej. Pomysłowa planna wyłudzała od bezrobotnych znaczne sumy, obiecując im wyrobienie posady w hucie Bankowej.

Kobusówna powoływała się na znajomości wśród kierowników fabryki, to też bezrobotni nie podejrzewający podstępny wręczali oszustce ostatnie nieraz pieniądze.

Naturalnie nikt z tych bezrobotnych nie otrzymał pracy.

Kiedy policja wykryła aferę okazało się, że Kobusówna oszukała w ten sposób około 150 osób, wyłudziwszy od nich kilkanaście tysięcy złotych.

Śledztwo w tej sprawie jest prowadzone nadal.

Kobusówna pozostaje na wolności, w międzyczasie wysłała zamaz i obecnie nazywa się Konieczna.

W dniu wczorajszym Kobusówna-Konieczna udała się wraz ze swym dzieckiem na kolonję Niepiekło koło Łagiszy.

Pozostawiła dziecko w wózecku a sama o kilkanaście metrów dalej wskoczyła do przepływającej tamtędy, rzeki Czarnej Przemszy, usiłując popełnić samobójstwo.

Desperatka została jednak wydobyta z wody i po pewnym czasie o własnych siłach udała się do domu.

Wiadomość o usiłowaniu samobójstwa Kobusówny wywołała w Zagłębiu zrozumiałe wrażenie.

INOWROCŁAW ZDRÓJ

SOLANKI
BOROWINA
Kwasoweglowe
WODOLECZNICTWO
ELEKTROTHERAPIA
EMANATORJUM RADOWE
PIJALNIA
INHALATORJUM

KURACJE RYCZAŁTOWE: całkowity pobyt

119.- zł.

2 tyg.

174.- 50 zł.

3 tyg.

226.- zł.

4 tyg.

Bezpł. prospekty na żądanie!

Krwawe porachunki pomiędzy czeladnikami stolarskimi

W warsztacie stolarskim Lipmana w Będzinie doszło do krwawego zajścia między dwoma czeladnikami.

20-letni Icek Wekselman (Będzin, Czeladzka 35) w kłótni z współwzrzeszem pracy Lejbą Lipmanem (Będzin, Modrzejowska 83), wbił mu w

pierś dłuto, którym pracował.

Omdlałego z bólu Lipmana przewieziono do szpitala, wojowniczy zaś Icek stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Zuchwały napad na stróża polowego

Na łakach tow. sosnowieckiego w Będzinie dokonano zuchwałego napadu. Do pełnienia służby stróża polowego Alojzego Maniury, podszedł jakiś osobnik i wśród obelżywych słów rzucił w niego kamieniem, trafiając go w lewe oko.

Skutki uderzenia były fatalne.

Maniura doznał zwichnięcia gałki ocznej i oślepił na to oko.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż napastnikiem, któ-

ry ciężko okaleczył polowego, był 50-letni Antoni Wolny (Będzin, Ksawerowska 50). Jak się okazało Wolny zwolniony został z pracy, jego zaś miejsce objął Maniura.

Strażnik dzięki zemsty odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Skazany został na półtora roku więzienia. Karę tę zredukowano Wolnemu do dziewięciu miesięcy na mocy amnestji.

Z CZELADZI

Gruntowne oczyszczanie Czeladzi Wydezynfekować ścieki w rzeźni miejskiej

Magistrat czeladzki polecił mieszkańcom Czeladzi przeprowadzić dezynfekcję obór, stajen, podwórz i placów przed ewentualnym szerzeniem się chorób zakaźnych.

Polecenie ma być wykonane jaknajszybciej. Czystość i dezynfekcja w mieście jest dobrą i pożądaną. Niezawsze jednak jest ona przez wszystkich doceniana i rozumiana.

W pierwszym rzędzie należałoby wyniszczyć wszelkie zarazki w rzeźni miejskiej, która swą nieprzyjemną

wonią obrzydza życie przechodniom i mieszkańcom ulicy Miłowickiej. Jest to istna plaga dla miasta.

Na drugim planie znajduje się ulica Polna, pokryta wielkimi bajorem błota i wody stojącej, oraz ścieki przy ulicy Reymonta, nie posiadające żadnego odpływu. Nie przynosi miastu zaszczytu również plac obok p. Makowskiego przy ul. Bytomskiej, który jest składem starego drzewa i szpeci w okropny sposób skwerek sąsiedni.

Wojna odprawione będzie nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem nastąpi przemówienie na Placu 11 listopada.

Wybrano trzy sekcje: finansową w składzie pp.: Cieśliński, Bieńkowska, Wierczkowska, Mazurówna; pochodową: pp. M. Koprzywa — przewodniczący, Bałaziski, Lorek, Bieńkowski, propagandową: pp. J. Zygmunt, B. Wygoda, Br. Szlauer, St. Floreczyk, M. Zarzycka, Krzemieńska, Brudnicki i J. Sadowski.

W skład komitetu wchodzi również prezydium.

Na pismo — proszę o przesyłanie Ci pisma, gdyż ono daje Ci rozrywkę, ono Cię uczy, informuje i jest Twoim przyjacielem, co Cię odwiedza codziennie. Stota czy pogoda „Express Zagłębia” zawiąza się w domu Twoim na „dzien dobry”.

„EXPRES ZAGŁĘBIA” w prenumeracie kosztuje miesięcznie z odnośnikiem do domu tylko zł. 2.—. A więc zaprenumeruj natychmiast.

Najsympatyczniejszy jasnowidz WOMOUTH

mistrz medyn. instytutu Wiedzy tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy Medium „TAMHRY” które jest nieomylnie daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiśniętych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądaną osobę. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. — Medium zestawia pewne wygranej N-ra losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 35-iej loterii padło 48 wielkich wygranych wybranych przez medium oraz wiele wielkich wygranych na obligacje Państwa. Podaje datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko i załączy kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe kancelaryjne załączyć zł. 1.— znaczkami pocztowymi. Adres: KRAKÓW, Lubla 23 m. 2. Osobiste przyjęcia codziennie.

ZNACZKI P. P. S. NA 1 MAJA.

Kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej (CKW.) otrzymało pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na urządzenie w okresie do 1-go maja sprzedaży znaczka z brązu z napisem

„Niech żyje 1 maja 1938 r.”

LISTY DO REDAKCJI

Gdzie jest sztandar

CECHU MISTRZÓW MURARSKICH.

Otrzymujemy następujący trzeci list z prośbą o zamieszczenie:

„Niżej podpisani członkowie Cechu mistrzów murarskich i ciesielskich, byłego i obecnego zarządu cechu tą drogą chcemy się dowiedzieć co się stało z pieniędzmi, któreśmy złożyli na kupno sztandaru dla tegoż Cechu.

Jak sobie przypominamy, to jeździli za kupnem pan Malecowski i pan Woźniak i do dziś nie wiemy co się stało, bo sztandaru niema i nikt nie może nam objaśnić gdzie się podziały pieniądze, bo było kilkadziesiąt złotych na sztandar i około 2000 zł. składowych. Może zarząd Cechu tą drogą wyjaśni, bo w przeciwnym razie napiszemy do miarodajnych władz, bo to groźba publiczny, nie wolno żeby zginał.

Podpisani: Adamczyk, W. Suchański i J. Sielańczyk.

Komunikat

WPISY DO GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO I SZKOŁY ZAWODOWEJ W KATOWICACH.

Dyrekcja Prywatnej Szkoły Zawodowej Żeńskiej i Gimnazjum Krawieckiego Tow. Polek w Katowicach, ul. Krasińskiego 1, 3, tel. 310-52, ogłasza z dniem 29.IV. 1936 r. wpisy do:

- 1) 4-letniego gimnazjum krawieckiego żeńskiego, po ukończeniu 6-iej klasy szkoły powszechnej i 13 lat życia,
- 2) 3-letniej średniej szkoły zawodowej krawieckiej, po ukończeniu 7 lub 8 klasy szkoły powszechnej, oraz na 3-letni kurs galanterijny - kwiaciarski w wieku od 14—26 lat, bez ograniczenia jakości wykształcenia.

Kandydatki ad 1) i 2) wnoszą podania z załączeniem metryki urodzenia, wymaganego świadectwa szkolnego oraz świadectwo zdrowia.

Kandydatki ad 3) wnoszą podania z metryką urodzenia i ostatnim świadectwem szkolnym.

Wpisy do gimnazjum wynosi 10 zł, do szkoły zawodowej oraz na kurs 5 zł.

Wpisy przyjmuje i informację udziela kancelaria szkoły w godzinach od 9—15 ej.

Z ZAWIERCIA

Bezrobotni pod magistratem

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych zebrał się tłum bezrobotnych, wynoszący około 700 osób, którzy domagali się zatrudnienia. Zgromadzeni pod magistratem bezrobotni wybrali delegację, która została przyjęta przez prezydenta miasta Szczodrowskiego.

W rozmowie z prezydentem delegacja przedstawiła ciężkie położenie bezrobotnych. Delegaci bezrobotnych prosili prezydenta, aby ten dołożył starań w kierunku uruchomienia robót publicznych na jaknajwiększą skalę.

Po wysłuchaniu dezyderatów delegacji, prezydent Szczodrowski oświadczył, że sprawa likwidacji bezrobocia na terenie miasta leży mu szczególnie na sercu, w tym też celu od dłuższego już czasu czyni usilne starania u mierzalnych czynników o przyznanie

jaknajwiększych dotacji na zatrudnienie bezrobotnych w obecnym sezonie letnim.

Bezrobotni po wysłuchaniu sprawozdania delegacji rozeszli się spokojnie do domów.

Ogłoszenie

Ponieważ Roman Balcerowski, były skarbnik Komitetu Budowy Domu Ludowego w Będuszu mimo kilkakrotnego wzywania przez ogół mieszkańców nie chce oddać księżeczki Udziałowego Banku Ludowego w Myszkowie Nr. 97, opiewającej na zł. 1850.24, wydanej na nazwisko Zarządu Spółki Łowieckiej w Będuszu, przeto takową unieważnia się.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej Będusza.

Z OLKUSZA

Nauczyciel i radny w Sułoszowej przeciwniki radja

Zarząd gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Sułoszowej ze swych zysków za rok ub. przeznaczył pewną sumę na zakup radja dla gminy sułoszowskiej dla użytku publicznego z tem, aby aparat zainstalowano w urzędzie gminy.

Zarząd kasy wychodził ze słusznego założenia, że w ten sposób przyczyni się do radjofonizacji wsi w myśl ogólnych hasel.

Tymczasem dobre chęci zarządu

kasy rozbiły się o wrogie niemal przedstawienie jednego z radnych gminy sułoszowskiej, nauczyciela p. K.

Nauczyciel ten i jednocześnie radny, kategorycznie sprzeciwił się zainstalowaniu radja w gminie, twierdząc, że gmina jest terenem pracy, a nie przybytkiem rozrywek.

Oczywiście zarząd kasy, słysząc tak mocne słowa, przeznaczone na ten cel fundusz, cofnął.

maja wieczorem capstrzyk dwóch orkiestr: tj. straży pożarnej fabryki „Olkusz“ i katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej oraz pochod pod krzyż wolności. W dniu 8-go maja: o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, przemówienie na rynku olkuskim, pochod i defilada. Wieczorem w sali kina „Orzeł“ przedstawienie pt. „Wanda“ i „Noc wiosenna“ pod reżyserją p. Kurzejowej. Sztuki odegrają uczenie gimn. żeńskiego i szkoły powszechnej.

Capstrzykiem i pochodem kierować będzie kpt. Iwaszkiewicz, zbiórka uliczna, sprzedaż nalepek i żetonów pod kierownictwem p. komisarzowej Ungrowej, przewodniczącej „Rodziny policyjnej“.

(o) WŁADZE ZWIĄZKU RZEMIEŚNIKÓW CHRZEŚCJAN W OLKUSZU. Onegdaj ukonstytuował się zarząd zwią-

(o) WICEMINISTER SKARBU W OLKUSZU. W dniu 20 bm przeprowadzona została lustracja urzędu skarbowego w Olkuszu przez wiceministra skarbu p. Światalskiego oraz towarzyszących mu wyższych urzędników: dyrektora biura personalnego p. Drojanowskiego, dyrektora departamentu podatków p. Lubowieckiego i in.

W związku z lustracją, wiceminister wydał cały szereg doraźnych zarządzeń przy ściąganiu opłat różnych podatków i t. d.

(o) W OLKUSZU POWSTAŁ KOMITET OBCHODU 8-go MAJA. Onegdaj wieczorem utworzony został komitet obchodu 8-go maja w Olkuszu pod przewodnictwem wicestarosty Trznadla.

Do komitetu należy 11 osób z wicestarostą. Program obchodu ustalono: 2-go

Ulgi dla rolników

Minister Skarbu podpisał rozporządzenie, które weszło w życie z dniem 20 kwietnia br., zwalniające od opłat stemplowych pisma, sporządzane w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych

Od opłat stemplowych zwolnione zostały:

podania do starosty o zaświadczenie, że obszar objęty parcelacją a nie podlegający zaliczeniu celem oznaczenia grupy gospodarstw znajduje się w posiadaniu nabywców,

podania o zaświadczenia, że obszar składający się z nieużytków lub gruntów odstąpionych dla zlikwidowania służebności;

pismo stwierdzające ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego;

częściowy wypis aktu konwersji.

potwierdzenie złożenia listów zastawnych i gotowizny do depozytu instytucji udzielającej pożyczki konwersyjnej;

nowy tytuł dłużny, od którego sporządzenia urząd rozjemczy uzależnia uznanie umowy dotyczącej nieruchomości ziem-

skiej, za nieistniejącą;

pismo ustanawiające zabezpieczenie długu wskutek decyzji urzędu rozjemczego;

pełnomocnictwo wystawione przez instytucję udzielającą pożyczki konwersyjnej, upoważniające do czynności dokonania aktu konwersji;

pełnomocnictwo zastępstwa w sprawie należącej do kompetencji powiatowego lub wojewódzkiego urzędu rozjemczego, względnie w postępowaniu przed sądem okręgowym — jeżeli wartość postępowania względnie rozstrzygnięcia nie przewyższa 500 złotych;

Przy wartości przedmiotu postępowania ponad 500 zł., opłata stemplowa dla pełnomocnictwa takiego wynosi 1 zł. Poza to rozporządzenie wprowadza ulgowe opłaty stemplowe przy parcelacji przeprowadzonej na mocy układu. Te ulgowe stawki opłat stemplowych przy takiej parcelacji stosowane będą do pism, sporządzonych od dn. 1 kwietnia 1935 r. do końca 1942 r.

Największa wygrana

— Panowie Michał Osiński i Jan Trzeciak grali do spółki na loterii, na los oryginalnym numerze 55555.

Codziennie pilnie studiowali gazetę. Wygrana jednak nie nadechdziła i wspólnicy zwątpili już w swe szczęście, gdy naraz pewnego pięknego poranka pan Trzeciak wpadł jak bomba do mieszkania pana Michała i krzyknął:

— Michał!

— Co się stało?

Pan Trzeciak nie mógł jednak wydebyć z siebie słowa i tylko palcem wskazywał trzymaną w ręku gazetę.

Radosne przeczcucie ugarnęło pana Michała. Chwycił gazetę, spojrzął i zapłakał radością; bowiem na pierwszej stronie wołowami literami wydrukowane było:

55555

NAJWIEKSZA WYGRANA.

Wspólnicy padli sobie w objęcia.

— Jasiu kochany! — płakał pan Michał.

ku rzemieślników chrześcijan w Olkuszu, a mianowicie: pp. Jan Jarno — prezes, Romuald Kubiczek — I wiceprezes, Maciej Mendrek — II wiceprezes, Roman Łaskawiec — sekretarz, Tomasz Heim — zastępca, Wincenty Piotrowski — skarbnik, Ignacy Bogdalin — zastępca, Kazimierz Szczeniowski — gospodarz, Datoń — zastępca.

— Skończyli się złe czasy! Muszę cię w ten fundziołek najdroższy pocałować!

— Faktycznie — ohlpał pan Jan, obejmując nos krawatem przyjaciela — Miljon złościsz!

— Dom sobie kupimy...

— Poszli won pętać lala!

Pocałunkom nie było końca i czuła tę scenę przerwał dopiero głos pana Bronisława Woli, który stanął we drzwiach i za pytał:

— Coście się tak z samego rana urzeli?

— Myśmy nie pijani! — krzyknęli radośnie przyjaciele. — Tylko żeśmy miljon wygrali!

— Miljon? — zdziwił się pan Bronisław — Jakim sposobem? Podobnież w Grodnie padł?

— Nieprawda. W kurjerze stoi, że nasz numer wygrał.

— Pokażcie ten kurjer.

Pan Bronisław wziął gazetę i przeczytał nagłos:

55555

NAJWIEKSZA WYGRANA

nie sprawi ci takiej radości jak woda kołńska „Pięć płatek“

Nie będziemy opisywali rozpaczliwych wspólników, gdyż łatwo ją sobie wyobrazić. Dodamy tylko, że rozgoryczony pan Michał oblił ulemilosłernie swego wspólnika za wprowadzenie w błąd i z tego powodu skazany został przez sąd grodzki na 5 dni aresztu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ
ZWYCIEŻA!

POWIEŚĆ.

223

XXIII.

— W każdą niedzielę wyjedziemy na wieś wraz z ojcem — mówiła dalej — wytechniesz pan po całotygodniowej swej pracy na świeżym powietrzu. Życie prowadzone bez zmian byłoby niezbyt jednostajnym... Trzeba się starać zaprowadzić w niem zmiany. Nasze wycieczki na wieś będą pełnymi urokiem, nieprawdąż panie Lucjanie?

Ostatnie wyrazy wymówiła Marja z wdziękiem zalotności, oczekując na potwierdzającą odpowiedź.

Labroue odnalazł jednak pozór do odparcia stawionej propozycji.

— Racz pani zwrócić uwagę — rzekł — iż mam kilku kolegów, z którymi łączą mnie związki serdecznej przyjaźni. Dla odwiedzania ich i utrzymywania z nimi stosunków, na których mi wiele zależy, pozostają mi jedynie niedziele. Gdybym rozporządził i tym wyłączone dniem mojej wolności, nie mógłbym widywać moich towarzyszy lat młodocianych, co nie ukrywam, sprawiłoby mi wiele przykrości.

Córka milionera słuchała wyżej przytoczonych wyrazów Lucjana z zachmurzeniem obliczem, oczy jej nabięły łzami, serce szarpane zazdrością, gwałtownie znowu uderzać poczęło.

— Zatem pan mi odmawiasz? — wyrzekła ledwie dosłyszalnym głosem.

Harmant, odczuwając boleść, jaką córce jego sprawiła odmowa młodzieńca, odezwał się:

— Ależ Lucjan ci nie odmawia — rzekł żywo — zwraca jedynie uwagę, która mi zupełnie słuszną być się wydaje. Przyjaźń nakłada na nas pewne obowiązki. Złe bym uważał, gdyby on lekcewał je sobie. Potrzebuje on kilku niedziel dla odwiedzenia przyjaciół. Nie możemy mu zabierać całego czasu. Jeżeli pozostawimy mu wolność działania w tym razie, z tem większą do nas wróci przyjemnością. Nieprawdąż, drogi Lucjanie?

— Tak panie... we wszystkim co pan mówisz, jest słusznosc zupełna — odrzekł Labroue, ośladniony litością na widok tak srodego eierpiacego dziewczęcia — i panna Marja mam nadzieję,

ję, sama zrozumieć to zechce.

— Inaczej panie ja to pojmuję... — smutno odpowiedziała — dając komuś całą przyjaźń, dając ją bez zastrzeżeń, bez podziału, gotową będąc do wszelkich ofiar i poświęceń. Tak zdaje mi się to być obowiązkiem. Oddając zaś wszystko wymagam wiele nawzajem. Będę się jednak starała ze strony rozsądku na rzecz tę zapatrywać i potrafię zadowolnić się małą odrobiną, jeśli tak trzeba.

Lucjan nie wiedząc co odpowiedzieć stał w milczeniu.

— Przyjdziecie do wzajemnego porozumienia się, zaręczam! — zawołał Harmant, z silnem, wewnętrzznem przekonaniem. — Lucjan, wezwij wszystko ze swej strony, aby ci oszczędzić przykrości.

— Możesz pan być pewnym — od rzekł Labroue — i pani zarówno pan no Marjo.

Dziewczę zwróciło na mówiącego oczy, zalane łzami. Ciemne, oczy błękitne, podobne do lazuru nieba, które wolać się zdawały: „Ach! gdybyś wiedział, jka kocham ciebie“.

Pod siłą tego wymownego spojrzenia. Lucjan zadrżał mimowolnie.

Oznajmiono, że obiad na stole.

— Podaj rękę mej córce... — rzekł Harmant.

Marja z uczuciem niewysłowionej miłości wsparła się na ramieniu narzeczonego Lucji, aby przejść do jadalni.

Stół był pokryty świeżymi kwiatami.

— Widzisz pan — wyrzekło dziewczę ze śmiechem — dziś dla nas dzień uroczysty dzień powrotu twego.

— Jak wczoraj u mej Lucji ukocha nej — pomyślał Lucjan — i ona święciła mój powrót kwiatami, lecz biedne dziewczę, mimo całej tklivosti z twej strony, jaką otoczyć mnie pragniesz nie jestem w stanie oddać ci mojego serca, jakie w całkowitości do Lucji należy.

Obiad pomimo wszystko, nie odbył się smutnie. Mimo zazdrości, jaką Marja czuła w głębi duszy, była szczęśliwą mając przy boku człowieka, którego tak gorąco kochała. Gospodarz domu czynił wszystko, ażeby ucztę ożywić i osiągnąć celu.

Około dziesiątej, Labroue zęgnął obecnych.

— Niezapominaj pan — mówiła Marja — iż od jutra codziennie nakrycie będzie dla pana na stole przygotowane.

— Będę o tem pamiętał... Bądź pani pewną, iż każdy z wymienionych przez ciebie wyrazów, na długo w mej duszy pozostanie. Tu odszedł.

Znalazszy się na wolnem powietrzu, czuł jak gdyby wielki ciężar spadł mu z piersi, wyrzucił sobie jednakże, iż brakło mu odwagi do wypowiedzenia otwarcie całej prawdy.

— Co z tego wszystkiego wyniknie? — pytał sam siebie, dotykając dłonią rozpalonego czoła. — Położenie obecne jest do niezniesienia!

d. c. n.



71.

— Numer 33-ci.

Obydwaj wyszli ze sklepu kupca win. Lorient otworzył drzwiczki fiakra. Irlandczyk wsiadł i powóz potoczył się szybko.

W ciągu trzech minut przybyli do remizy. Stary Lorient obejrzał konia i powóz z uwagą prawdziwego znawcy.

— Zwierzę zmęczone... — rzekł — podbite ma nogi... No! ile żadasz za ten towar, ma się rozumieć, razem z zaprzęgiem?

— Kazano mi sprzedać za tysiąc pięćset franków.

— A ja wydaję sobie rozkaz powia domienia cię — rzekł, śmiejąc się Lorient — że to zbyt drogo.

— Ileż pan ofiarujesz?

— Tysiąc sto... najwyżej... interes od ręki zrobimy.

— Nie, to za mało.

— Jak chcesz... więcej nie dam. Pie niądze zaraz odbierzesz, nie potrzebując konia z powozem na targ prowadzić.

— Postap pan choć na tysiąc sto pięćdziesiąt... te pięćdziesiąt dla mnie... — No! niech tak będzie. Wracajmy do kupca, wypijemy tam butelkę wina za moją fatywę.

Zasiadłszy przy kieliszkach i butelce, do której zaprosili właściciela sklepu, Lorient otworzył portmionetkę, a wydobywszy z niej kilka luidorów, po dał je Scottowi, mówiąc:

— Oto pięćdziesiąt franków, jako

zauwagę; resztę wypłacę ci przy odebraniu konia z powozem.

Nazajutrz o ósmej rano Scott, za prząsłszy konia, zwrócił klucze od remizy i stajni właścicielowi i udał się ra ulicę des Moines.

Lorient, wstawszy równo ze świtem, doglądał w dziedzińcu wyjazdu swych fiaków, odbierał od powożących całodzienne zarobki i załatwiał z nimi o brachunki.

Posiadał piętnaście fiaków, które rozsyłał po mieście, i dwanaście eleganckich karet i powozów na zaślubiny.

Wszystkie fiakry na miasto już wyjechały i dzielny Lorient zamykał głów na bramę dziedzińca, gdy nagle pomiedzy dwiema połowami bramy ukazała się twarz młodego mężczyzny, a obok niej mała postać z inteligentną fizjonomią Misticota.

— Nie zamykajcież nam drzwi przed nosem, pozwólcie wejść, ojcze Lorient — rzekł, śmiejąc się, nowoprzybyły.

— A! Eugenjusz Loiseau i Misticot! — zawołał stary woźnica. — Jak się macie, moje dzieci! A cóż ty, chłopcze, porabiasz? — pytał — przeniosłeś się do naszego okręgu?

— Nie, przybywam, ojcze, do ciebie umyślnie — rzekł narzeczoną Wiktoryny, wchodząc w dziedziniec wraz ze swym małym towarzyszem.

— Może chcesz fiakr wynająć?

— Nie jeden, lecz kilka...

— Zawiodłeś się...

— Dlaczego?

— Przybywasz zapóźno... Wszyscy moi woźnicy już odjechali.

— Mniejsza o to... Nie na dziś potrzebuję powozów.

— A na kiedy?

— Na sobotę.

— Może się żenisz?

— Tak... właśnie...

— A z kim?

— No... zgadnij, papo Lorient...

— Na co mam ręczyć starą mą

głowę... Powiedz mi nazwisko tej nie-szczęśliwej.

— Nieszczęśliwej? Ja chyba nie-szczęśliwy... — zawołał, śmiejąc się, Loiseau.

— No... mów, naprawdę myślisz się żenić?

— Słowo honoru!

— Dziwi mnie to bardzo... W tak młodym wieku zaciągasz się do owego smutnego bractwa...

— Cóż chcesz, mój ojcze, jestem za kochany...

— Po uszył! — dodał Misticot.

— Dziwi mnie to... dziwi... — powtórzył stary, kręcąc głową. — Ha! zresztą — dodał — ciebie to jedynie obchodzi. Narzeczoną twoją ma matkę?

— Nie... nie ma.

— No! to jeszcze okoliczność łagodzająca. Zwracam ci honor potrosze! — rzekł, gdybyś wziął był teściową, nie chciałbym znać cię już więcej. Z kimże się żenisz?

— Z Wiktoryną Beraud... moją kuzynką.

— A! z Wiktoryną, kwiaciarką... Ładna i dobra dziewczyna... No! to nie jest jeszcze tak wielkie głupstwo, jak o tem zrazu sądziłem.

— Dziękuję, papo Lorient.

— Niema za co... Znasz mnie, że lubię mówić prawdę. Powiadasz więc, że potrzeba ci będzie powozów?

— Tak.

— Chcesz pewnie wynająć na cały dzień?

— Tak... od dziewiątej rano do pół

nocy przynajmniej...

— Posłuchaj, chłopcze... znam twego ojca, twą matkę i ciebie małym pa choleciem... nie chcę na tobie zarabiać. Zrobię rachunek, zwrócisz mi tylko koszt, ot wszystko! Jesteś zadowolony?

— Nie pytaj mnie o to, pocziwy, zacny ojcze Lorient. Ale to jeszcze nie wszystko... Chcę prosić cię o coś więcej...

— No... o cóż znów?

— Wyobraź sobie, że boje z Wiktoryną postanowiliśmy prosić cię, abyś nas osobiście sam zawiadł do merostwa i kościoła.

— Ja?

— Tak... ty, ojcze Lorient... Przyjdiesz jako jeden więcej z zaproszonych.

— Słyszałem oddawna, iż twój fiakr Nr. 13-ty przynosi szczęście tym, którzy nim jadą.

— Otóż oboje z Wiktoryną pragnęlibyśmy, abyś nas, ojcze, powiódł tym fiakrem. Jesteśmy przekonani, że to nam szczęście przyniesie.

— Lecz jest to fiakr na cztery osoby, potężnie już podniszczony — zawołał Lorient. — Jadąc ta buda na czole innych powozów, sprawi efekt pla my ze smołowego smarowidła na sukni narzeczonej.

— Mniejsza z tem... wszystko nam jedno!

— Tak... to dla was jedno, ale nie dla mnie, który będę nim powoził. Gdy bym spostrzegł, że ktoś naśmiewa się ze mnie, zirytowałoby mnie to wielce. Znajdę jednakże sposób, ażeby wszyst ko pogodzić. Posiadam lando, noszące numer osiemset trzynasty. Jest w cyfrze trzynastka, to właśnie, czego nam trzeba. Wsiadziecie w to lando i saru was powiozę.

— Sądzisz więc, ojcze, że to wszystko jedno?

— Zupelnie to samo.

— Właśnie zgodzi!

d. e. n.

Pierwsze 5 tysięcy ofiar ataku gazowego

Pamiętna rocznica

Już na początku 1915 r. zaczęły obiegać wieści, że Niemcy fabrykują gazy bojowe o właściwościach duszących i trujących. Zresztą artykuły w prasie państw neutralnych, inspirowane przez wywiad niemiecki, o rzekomych przygotowaniach państw Koalicji do zastosowania gazów trujących, świadczyły już wyraźnie o przygotowaniach Niemiec do złamania konwencji Hańskie, zabraniającej użycia środków trujących oraz wszelkiej broni, działającej przez zatrucie.

W czasie wojny światowej po raz pierwszy użyli gazów trujących Niemcy w bitwie pod Ypres (zachodnia Flandria)

w dniu 22 kwietnia 1915 r.

Na początku kwietnia jeniec niemiecki, schwytany przez patrol francuski, zeznał, że Niemcy przygotowują się do przeprowadzenia ataku gazowego na okopy francuskie, opisał nawet dokładnie, jak ten atak ma się odbyć, ale dowództwo francuskie zlekceważyło to ostrzeżenie.

Atak wyznaczony był przez dowódz

two 4-ej armii niemieckiej na godz. 6 m. 45 rano, musiano go jednak przesunąć na późniejszą godzinę, gdyż dnia tego zrana panowała zupełna cisza w powietrzu. Niemcy bowiem zamierzali przeprowadzić pierwszy swój — a tak gazowy przez wypuszczenie gazów lotnych z rezerwuarów metalowych.

Atak taki, zwany napadem fałowym, może być urzeczywistniony tylko przy odpowiednim kierunku wiatru, wywołującym falę gazową.

O godzinie 6-ej po południu powiał wiatr z północy o przeciętnej szybkości 2 m/sek.: na sygnał, dany przez artylerję zapomocą czerwonych rakiet, na całej przestrzeni pierwszej linii okopów niemieckich otworzono cylindry gazowe, ustawione przeciętnie po 1 duży lub 2 małych na metr.

Z okopów niemieckich uniosła się momentalnie gęsta chmura ciężkiego dymu, koloru żółtawo-zielonego i pędzona wiatrem dosięgnęła okopów francuskich. Działanie gazu było tak gwałtowne, że pierwsza linia dywizji

francuskiej wojsk kolonialnych nie była zdolna do akcji.

Dym skrywał wszystko i kładł trupem tysiące żołnierzy francuskich: żołnierze z pianą na ustach rzucali się na ziemię i umierali w konwulsjach.

Dnia tego 5.000 żołnierzy francuskich zginęło od gazów, a 1.600 jeńców i 50 dział stało się łupem wroga.

Od tego dnia aż do końca wojny światowej gazy stały się jednym z narzędzi walk po obu stronach walczących:

ich ofiarą padło prawie 900.000 żołnierzy.

M. D.

Wymowne przygotowania sowieckie do wojny Młodzież sowiecka przechodzi do opozycji

W Moskwie obraduje X zjazd „Komsomola“ (młodzieży komunistycznej).

Organizacja ta, licząca około 2 milj. członków — będąca dotychczas szkołą marksizmu — uległa na zjeździe gruntownej reformie.

Pozbawiono ją mianowicie prawa zajmowania się polityką.

Natomiast ma ona być odtąd organizacją wychowawczą — musi studjować pilnie rosyjską literaturę i historję oraz oddawać się jaknajgorliwiej ćwiczeniom wojennym — przeważnie strzelaniem.

Ostatnio został wydany rozkaz zarejestrowania wszystkich lekarzy. Znacznie zwiększono w tym roku liczbę młodzieży, przyjętej do szkół wojskowych.

Władze moskiewskie usiłują pozatem pozyskać względy kozaków, których doniedawna prześladowano i tę-

Złoty Puchar Targów Poznańskich

W związku z tegorocznymi Targami Poznańskimi Touring — Klub R. P. organizuje Ogólnopolski Zjazd Samochodowy do Poznania, który obejmie także wyjazd do Wielkopolsce. Wśród wielkiej ilości nagród wybija się na pierwsze miejsce ufundowany przez Targi Złoty Puchar Targów Poznańskich jako nagroda przejściowa dla tej dorocznej imprezy. Spodziewany jest udział około 40 uczestników. Ze względu na natężenie, jaki się dotychczas odbył w Polsce. Salon Samochodowy przy Targach Poznańskich (26 kwietnia — 3 maja), w którym będzie reprezentowanych 38 fabryk samochodów, zainteresowanie zarowno raidem, jak i Salonem jest ogromne i z najdalszych zakątków Polski zapowiedziano przybycie zarowno licznych uczestników raidu jak i nabywców samochodów.

Termometr miłości mierzy stopień zakochania pacjenta

Zywo zainteresowanie w sferach lekarskich wywołał ostatnio wynalazek doktora angielskiego, Aleksandra Cameron, noszący nazwę „Psychostetohyrtographomeganometru“

Wynalazek o tak kłopotliwej nazwie posiada prócz wielu innych niezwykłych właściwości, równie kłopotliwe zastosowanie; reaguje on bardzo dokładnie na siłę uderzeń serca, a temsamem może wykazać stopień zakochania „pacjenta“.

Znany jest powszechnie fakt, że serce zakochanej osoby reaguje żyw-

szem uderzeniem, gdy usłyszy imię przedmiotu swej miłości. To też wyliczając przy osobie „badanej“ różne imiona, możemy po drgnięciu aparatu stwierdzić jakie imię nosi jej ukochany. Osoby skrywające w głębi serca miłość, nie będą miały odwagi poddawać się tego rodzaju badaniom.

Baczność narzeczeni! Porównyując drgnięcia aparatu można również stwierdzić, które z nas jest bardziej zakochane w stronie przeciwej!

ZE SPORTU

Prezes podokręgu Zagłębia apeluje do sędziów piłkarskich

Otrzymał list z prośbą o zamieszczenie.

„Jako długoletni działacz sportowy, apeluję do tych pp. Kolegów Sędziów, którzy dotychczas jeszcze trwają w uporze bronięcia tego, co moją Walnego Zgromadzenia PZPN zostało z życia sportowego w Polsce usunięte. Wy zgłosili swój akces do W. S. S., abyśmy wspólnie mogli pracować nad podniesieniem wartości sportu zagłębiowskiego, albowiem dalsze wyczekiwanie i nawoływanie do „solidar-

nego“ uporu, może dać tylko zadowolenie wybujałym ambicjom rozenwajszewców, natomiast niezem nie przyczyni się do zaspokożenia potrzeb życia sportowego w Polsce.

A więc komu z pp. Sędziów zagadnienie sportu polskiego nie jest obce i pol. chodzi do niego pod kątem widzenia ideowym, ten winien znaleźć się w naszych szeregach!”

WL. WOLSKI
Prezes Podokręgu Zagł. Dąbr.

Zawody bokerskie w Dąbrowie

Odbyły się w Dąbrowie zawody bokerskie między K. P. W. z Katowic a miejscowym B. K. S., które zakończyły się wynikiem remisowym 7:7 pkt.

Wyniki poszczególnych walk są następujące (Katowice na pierwszym miejscu):
W wadze muszej: Belnorz — Żeleźny, Żeleźny niespodziewanie remisuje.

Waga kogucia: Mika — Pietrzyk. Wygrywa na punkty Mika.

Waga piórkowa: Januszek — Cieplak. Wygrywa na punkty Januszek.

Łańcuchowy raid krajoznawczy po Wielkopolsce

Przypominamy, że w dniach 24 i 25 kwietnia br. odbędzie się pod protektorem pana wojewody poznańskiego „Łańcuchowy raid krajoznawczy po Wielkopolsce” organizowany przez Polski Touring Klub. Celem rajdu jest spopularyzowanie sportu motorowego. Zawodnikiem może być każdy członek P. T. K. lub jednego z polskich klubów afiliowanych przy A. I. A. G.

W imprezie mogą brać udział samochody turystyczne oraz wszelkiego rodzaju motocykle odpowiadające warunkom

Waga piórkowa: Adamiec — Wójcik. Wygrywa wysoko na punkty Wójcik.

Waga lekka: Kezner — Złocki. Wygrywa przez k. o. w III rundzie Złocki.

Waga półśrednia: Bernet — Kostoń. Wygrywa w I rundzie przez techn. k. o. Bernet.

Waga średnia: Pander — Banaś. Wygrywa w I rundzie przez techn. k. o. Banaś.

Sędziował w ringu b. dobrze p. Wende z Katowic. Publikności mało.

dopuszczenia do ruchu na drogach publicznych w Polsce. Kierowca i pojazd muszą posiadać wszelkie dokumenty wymagane przez władze policyjne oraz jednorazową lub stałą licencję sportową.

Zgłoszenia udziału dokonane na przepisanych formularzach należy nadsyłać do Komisji Sportowej Polskiego Touring Klubu Delegatury w Poznaniu, ul. Fredry 1. 12 najpóźniej do dnia 23 bm. wraz z dodatkową dopłatą od samochodu i pasażera.

Przed walnym zgromadzeniem Zw. Polskich Zw. Sportowych

W dniu 26 bm. w Warszawie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Zw. Pol. Zw. Sportowych.

W roku sprawozdawczym zarząd ZZ. dokonał całego szeregu prac, m. in. wprowadził w życie nowy statut uchwalili statut ramowy dla związków sportowych, pracował nad ustawą o instruktorach w. f., omawiał statut leczniczy, sprawy ubezpieczenia zawodników oraz kwestję rozszerzenia opieki lekarskiej.

Na walne zgromadzenia zarząd ZZ. przedstawia cały szereg wniosków, a mianowicie: a) zalecenie dla związków i klubów stosowania się do wytycznych PUWF i ZZ, b) dostosowanie statutów związków do statutu ZZ, c) domaganie się od władz

silniejszej akcji za usprawnieniem młodzieży szkolnej, d) wystąpienie przeciwko tworzeniu klubów przez organizacje stano we (akademickie, wojskowe, kolejowe, bankowe itp.), e) domaganie się zmniejszenia ciężarów podatkowych od zawodów (również z drużynami nieamatorskimi), f) wspieranie sportu emigracyjnego, g) prowadzenie ścisłej ewidencji członków i zawodników, h) staranie się o jak najliczniejszy udział sędziów polskich na olimpiadzie, i) zwrócenie uwagi na etyczną i moralną stronę sędziów, zawodników i działaczy sportowych, j) popieranie przez związki i kluby akcji na fundusz olimpijski itp.

—000—

WYŚCIGI KONNE W KATOWICACH.

W niedzielę 26 bm. rozpoczyna się wyścigów konnych ziem zachodnich — sezon wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie jako pierwszy wyścig w kraju.

Zgłoszenia koni wpłynęły od 26 kwietnia do 14 czerwca.

Gonitwy rozpoczynać się będą o godz. 15.30 zawsze bez względu na pogodę.

Dla udogodnienia dla publiczności sprzedawane będą karty wstępu sezonowe po znížonej cenie. Ślaskie Linje Autobusowe usprawniają odpowiednio komunikację z torem.

Sekretariat urzęduje w Katowicach od dnia 22 bm. w Hotelu Savoy, ul. Marjańska 4-6.

SONJA HENJE ZACHOROWAŁA... Z MIŁOŚCI.

Z Nowego Jorku donoszą, że przybyła niedawno do Stanów Zjednoczonych na cykl występów popisowych, wielokrotna mistrzyni olimpijska w jeździe na łyżwach, Sonja Henje umieszczona została w sanatorium dla nerwowo - chorych.

Przyczyną nagłej choroby znakomitej łyżwiarki jest podobno zawód miłosny. Sonja Henje kochała się w swoim partnerze, Jacku Dunn, który obecnie poślubił pewną Angielkę.

Sonja Henje tak boleśnie odczuła ten pierwszy w swym życiu zawód sercowy, że doznała rozstroju nerwowego.

ŚLĄSCY PIĘŚCIARZE PEŁNI NA-DZIAŁ.

Rozpoczął się w Katowicach skoszarowany obóz treningowy dla zawodników, branych w rachubę przy ustalaniu reprezentacji tego okręgu na mistrzostwa. Obóz odbywa się pod kierownictwem trenera PZB., Billy Smitha. Ślascy przygotowują się do tegorocznych mistrzostw bardzo starannie i chcą za wszelką cenę odzyskać spowrotem miejsce utracone wśród elity pięściarstwa Polski.

Udać im się to może przede wszystkim dzięki pozyskaniu dla barw śląskich mistrza Polski Piłata, a dalej dzięki odkryciu nowego talentu w wadze półciężkiej w zawodniku sosnowieckiej Makabi, Moszko Wiśn. Poza tym znaczne nadzieje pokładają ślascy w Jarzabku, którego uważają za najgroźniejszego konkurenta Czortka w wadze koguciej.

× ZABALA POBIŁ REKORD NURMIFGO na dystansie 20 km., startując w niedzielę w Monachium. Zabala uzyskał czas 1:04:00.2, podczas gdy rekord Nurmiego wynosił 1:04:38.4.



Poco się trudzić
Jeszcze dziś kup
kuchenkę
elektryczną

która jest niezawodnym przyjacielem i sługą. Cena kuchenki je
dnopłytkowej zł. 22- na 10 rat, dwupłytkowej zł. 77- na 10 rat.



KINO

Palace

Boris Karloff

w swej najlepszej kreacji w roli odkrywcy promieni śmierci
w filmie

NIEWIDZIALNY PROMIEŃ

Szczyt techniki filmowej Wzruszająca treść!



KINO

ZAGŁĘBIE

DZIŚ I DNI NASTĘPNE!

JAN KIEPURA

w swoim pierwszym amerykańskim filmie p. t.

Pieśń Miłości

z udziałem GLADYS SWARTHOUT. Reż. Aleksander Hall
Wspaniałe melodje... Imponująca wystawa... Najlepsza dotych-
czasowa kreacja Kiepury.
Początek I-go seansu o godz. 5.30.



KINO

EDEN

DZIŚ I DNI NASTĘPNE!

Nowa wspaniała fascynująca JOAN GRAWFORD i ROBERT
MONTGOMERY w filmie.

Mężczyźni wolą mężatki

Pelen pikanterji komedjo - dramat o bogatej wystawie.

NADPROGRAM: Dwuaktowy dodatek p. t. „UTAJONE MYŚLI”
i Tygodnik PATA.

Początek I-go seansu o godz. 17.30, w niedzielę o godzinie 15.30.

CHCESZ CO KUPIĆ?
CHCESZ CO SPRZEDAĆ?
SZUKASZ MIESZKANIA?



CHCESZ WYJŚĆ ZAMAŻ?
CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
CHCESZ ZMIENIĆ POSADĘ?



ZGUBIŁEŚ PASZPORT LUB WEKSEL?
ZGUBIŁEŚ PAPIERY, PIENIADZE?
SZUKASZ WŁAŚCICIELA RZECZY
ZNALAZIONEJ?

daj drobne ogłoszenie w „Expresie Zagłębia”,
a odniesiesz skutek niezawodny.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA siła fachowa do szycia kra-
watów, chusteczek, szali itp. Wiadomość
w administracji Expressu.

POTRZEBNY pomocnik do piekarni do-
brze obznajmiony. Dąbrowa Górnicza,
ul. Cementarna.

POTRZEBNY szyjak cholewarski na
stałe. Nowopogońska 89.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane w brylach, pierwszego gatun-
ku, tłuste o dużej wydajności. Wapienni-
ki „Brynica” Czeladź telefon 20.

RADJO 8-lampowe, głośnik, mały aku-
mulator, sprzedam za 40 zł. Czeladź, Mi-
ła 9, naprzeciw kop. „Saturn”.

DUŻO jest gilsz do papierosów w opako-
waniu po 25 sztuk w pudełku, lecz najlep-
sze „KRZYŻOWE — PASCHAŁSKIE-
GO” — pięć groszy pudełko.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ICEK FAJNER zgubił książkę wojskową
wydana przez P. K. U. Sosnowiec.

ESTERA SZAJNDLA WĘGIER zgubiła
świadectwo przemysłowe na handel ga-
lanterji ludowej, wydane w Sosnowcu.

PIETRZYKÓWNA GENOWEFA unie-
ważnia zgubiona legitymację szkolną wy-
daną przez szkołę rzemieślniczą w So-
snowcu.

ZAGUBIONO dowody osobiste Nr. 02392 i
12140, wystawione przez Dyрекcję Kolei
Państwowych w Warszawie na nazwiska
Franciszki i Janiny Stojek.

WOJTECKI MICHAŁ zgubił dnia 18.4
dowód kolejowy Nr. 64122, wydany w
Warszawie.

RÓŻNE

KTÓRA z inteligentnych Pań wybierają-
ca się na dłuższą wycieczkę w maju w
okolice Ojcowa — przyjmie towarzysztwo
młodego mężczyzny. Zgl. „Expres Zagłę-
bia” Sosnowiec dla „B. M.”.

BUFETY w teatrze do wydzierżawienia.
Wiadomość kancelarja teatru 5-6.

ZNAJDUJE się pies wilczur szary. Be-
dzin Okrzei 35, Sztabiński.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa
Hamburgerowa „KALOTECHNIKA” So-
snowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Ra-
cjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usu-
wanie wągrów, zmarszczek. Maseczki bal-
samiczne, upiększające. Trwałe przycię-
nianie brwi i rzęs, systemem paryskim.